CENY PRENUMERATY.
Prenumerata miejscowa jednego wydania bez dostawy K 10·50, z dostawą K 12·50. — Prenumerata miejscowa obydwu wydań bez dostawy K 20·—, z dostawą K 22·—. Prenumerata zamiejscowa jednego wydania w całem Państwie Polskiem K 1..·50 zamiejsc. obydwu wyd. K 22·—
Za zmianę adresu dopłaca się 30 halerzy
Cena egzemplarza we Lwowie / na prowincyi 60 hal.
Adres Redakcyi i Admin.: LWÓW, SOKOLA 4.

GAZETA PORANNA

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz nonpar. 1 K (1 Mk.), drobne ogłoszenia od wyrazu 30 h. (30 f.) tłustym drukiem 60 h. (60 f.) — „Nadesłane“ lub „Nekrologia“ za wiersz nonpar. 3 K (3 Mk.). Komunikaty i po kronice za wiersz nonpar. 5 K (5 Mk.)
Do ogłoszeń umieszczać się mających w numerach świątecznych, sobotnich i niedzielnych dopłaca się 50 procent.
W Warszawie nabyć można „Gazetę Poranną“ i „Gazetę Wieczorną“ w Biurze dziennikarskiem „Promień“, ul. Widok l. 10

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 po poł. („Gazeta Wieczorna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokola 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 13.

Nr. 5054. Lwów, piątek 30 stycznia 1920 Rok X

Denikin uciekł do Konstantynopola!

Koalicya pozostawia Konstantynopol Turkom!

Śladem żołnierza polskiego na zachodzie

Lwów, 29. stycznia.

Obejmowanie ziem, przyznanych Polsce traktatem, a utraconych ongi na rzecz Prus, ma się już ku końcowi. Niedługo stopa żołnierza polskiego stanie na skrawku polskiego Bałtyku. Akcya cała odbyła się spokojnie i przechodzimy na odzyskanych ziemiach do szarej codziennej pracy.

Oczywiście, z jednym wyjątkiem. Teraz bowiem musi nateżeć do „maximum“ wysiłku i woli, akcya organizująca plebiscyt na rozległych obszarach Śląska Górnego, na Warmii i Mazurach. Teraz także pójdą żwawszem tempem konferencye ustalające ostatecznie prawno-polityczny i gospodarczy stosunek nasz do Gdańska. Wiele może ten, kto silnie chce, i musimy śmiało powiedzieć sobie, że te plebiscytowe obszary z olbrzymią masą polskiej ludności, do Polski należeć muszą. Inaczej trwałość zdobytych obecnie rewindykacyi znowu okazałaby się niepewna. Przecież Fryderyk II wtedy dopiero mógł pomyśleć o zamachu na całość ziem Starej Rzeczpospolitej, gdy opanował Śląsk.

Poza tą akcyą plebiscytową oczekuje nas rozległa praca nad zespołeniem i zjednoczeniem państwowo-gospodarczem byłego zaboru pruskiego z całością ziem obecnej Rzeczpospolitej Polskiej. Praca ta wymaga większej intenzywności, czujności i systematyczności, niż wysiłek wojenny. Niewątpliwie jednak już dzisiaj musimy myśleć o strategicznem zabezpieczeniu naszej granicy z Niemcami, by nie wróciły dawne sytuacye z w. XVII i XVIII, kiedy rozległa polska kraina była na całej zachodniej granicy bezbronna, bezsilna wobec wszelkiego rodzaju zamachów band żołdaków brandenburskich.

Ponad wszystkiem góruje jednak obowiązek restytucyi zjednoczenia kulturalno-narodowego i państwowo-gospodarczego. Żal serce ściska, jeśli się pomyśli, że Francya odzyskała w całości Alzacyę i Lotaryngię, my jednak zachodni nas ziem naszych straciliśmy na rzecz Niemców bezpowrotnie, zwłaszcza tak ważne międzyrzecze i odcinek kolejowy Piła—Chojnice. Żywioł niemiecki wżarł się nadto głęboko w odzyskane obecnie ziemie, co

Ciąg dalszy na str. 2 giej.

Nasze oddziały wzięły znaczne łupy na bolszewikach!

Komunikat Sztabu generalnego.

Warszawa, 27. stycznia.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI: Oddziały nasze w pościgu za cofającym się nieprzyjacielem osiągnęły linię jeziora Błyssum i rzeki Saryanki. Inna grupa wojsk naszych dokonała śmiałego napadu na wschód od Dryssy i rozbiła oddział bolszewicki na linii kolejowej Dryssa—Połock. Celem uprzedzenia koncentracyi bolszewickiej na północny wschód od Bobrujska oddziały nasze większemi siłami przeprawiły się na wschodni brzeg Berezyny i rozbiły w rejonie Kliczewa znaczne siły bolszewickie, biorąc do niewoli szt b brygady, 11 oficerów i większą ilość szeregowców. Zdobyto przytem jedno działo, 3 karabiny maszynowe, centralę telefoniczną i znaczną ilość materyału wojennego. Zdobycz naszych oddziałów na odcinku poleskim w ciągu 3 ostatnich dni akcyi wypadowej wynosiła: 3 kompletne działa z obsługą i końmi, 12 karabinów maszynowych, 120 jeńców, 60 koni, 5 kuchen polowych, dużo taboru i narzędzi technicznych.

FRONT WOŁYŃSKI: Spokój.

REWINDYKACYA ZIEM POLSKICH NA ZACHODZIE:

Obejmowanie dalszych terenów postępuje według planu. W dniu wczorajszym wojska nasze weszły do Borów Tucholskich.

Foch wypracowuje plany pomocy dla Polski!

Wiedeń, 28. stycznia.

(PAT.) Tel. Comp. z Paryża. Marszałek Foch i kierujący przywódcy wojskowi koalicyi zostali uproszeni przez konferencyę ambasadorów, aby wypracowali sprawozdanie o poparciu, któregoby Polska miała doznać na wypadek kontrofenzywy bolszewickiej.

ARMIA POLSKA PRZYGOTOWANA NA WSZELKIE NIESPODZIANKI.

Praga, 28. stycznia.

(PAT.) „Tribuna“ oznacza doniesienie innych pism czeskich o ogólnej mobilizacyi w Polsce jako nieprawdziwe i oświadcza, że starcia z bolszewikami na granicy polskiej nie dadzą się prawdopodobnie uniknąć, że jednak armia polska przygotowaną jest na wszelkie niespodzianki.

MINISTR. PATEK PRZYBYŁ DO LONDYNU.

Wiedeń, 28. stycznia.

(PAT.) B. K. z Londynu. Polski minister spraw zagranicznych Patek przybył do Londynu.

Statut dla Galicyi wschodniej zmieniony na korzyść Rusinów?

Lwów, 29. stycznia.

(zet) Z Wiednia donoszą do „Nowej Rady“: Statut dla Galicyi wschodniej został zmieniony na korzyść Rusinów. Zmiana statutu jest zasługą „dyktatora zachodnio-ukraińskiego“, dra Petruszewycza. (Wiadomość powyższa wydaje się wysoce nieprawdopodobną i tendencyjną. — Przyp. Red.)

NOWA NOTA UKRAIŃSKA DO RZĄDU POLSK.

Lwów, 29. stycznia.

(zet) „Nowa Rada“ donosi, że minister ukraiński Bezpałko wręczył wspólnie z p. Pozniatenką notę nieznanej bliżej treści rządowi polskiemu. Do tego kroku nie byli upoważnieni ani przez Mazepę, ani przez żaden rząd na terytoryum Ukrainy.

wszystko razem tworzy groźne dla nas na przyszłość „memento“, gdybyśmy z przysłowiową naszą biernością pozostawili cyrkulacyę s.ł społecznych i narodowych własnemu jej biegowi, nie patrząc każdej chwili w d lszą przyszłość

Państwo nasze swoją drogą, naród i społeczeństwo swoją drogą we wzajemnej koordynacyi zamierzeń i celów, muszą zdążać do odrobienia tego, co nam pozostawiła epoka rozbiorów.

Ślepa centralizacya na wzór pruski, nie leży w naszej tradycyi i w naszym charakterze. Odzyskane prowincye powinny zatem w zakresie lokalnych interesów, a także na skutek następstw rozbiorów przez dłuższy czas posiadać pewien prowincyonalny samorząd. Państwo nasze jednak pamiętać musi, że bierze ziemie o wyrobionym autorytecie państwowym; nie może się więc rząd warszawski okazywać słabym. i musi sam występować silnie i wielokrotnie z własną inicyatywą, której Berlin był tak silnym ośrodkiem.

Nie ulega wątpliwości, że zarówno Warszawa, jak Poznań, a także cały tamtejszy żywioł polski wcześnie i energicznie pomyślą o szkole polskiej, i to przedewszystkiem ludowej i średniej, oczywiście ludowej na pierwszem miejscu. Nie potrzeba nawet wielkich kosztów inwestycyjnych, gdyż budynki po Niemcach zostały, trzeba jednak uszeregować i zorganizować kadry nauczycielskie.

Ta duchowa potrzeba nie cierpi żadnej zwłoki

Za drugą taką pilną potrzebę uważamy n żyte zorganizowanie komunikacyi, w 1-szym rzędzie kolejowej. Kraj to spojony dotąd siecią dróg żelaznych z resztą Niemiec, w sposób, o którym mamy tylko słabe pojęcie, nawet według mapy. To pewna, że łatwiej stamtąd bez względu na odległość dostać się do Berlina i dalej do rozmaitych miast niemieckich, niż do Warszawy i innych miast polskich.

Otóż interesa strategiczne nasze, państwowe, narodowo-duchowe, i gospodarcze wymagają, by odzyskane ziemie w najkrótszym czasie miały należycie zorganizowaną komunikacyę z Warszawą, Poznaniem i wogóle z ważniejszemi centrami miejskiemi i gospodarczemi Polski.

Nadejdzie niedługo wiosna i lato. Mnóstwo osób niewątpliwie z całej Polski marzy o tem by spędzić kilka tygodni nad własnem morzem, o ile na to pozwoli nieskończona jeszcze wojna. Te tysiące osób, które można skierować nad Bałtyk, będą najlepszemi ogniwami sprzęgającemi ziemie tamte z Polską, ale one muszą się tam dostać w warunkach znośnych. Ponad ruchem jednak turystycznym górują interesy gospodarcze. Byłoby to krwawą ironią losu, gdyby np. nasza ziemia czerwieńska ze Lwowem na czele miała być jeszcze przez dłuższy czas odcięta i nie mieć dogodnej komunikacyi zarówno z Poznaniem, jak Gdańskiem.

Zagadnień tego rodzaju jest tysiące; od ich szybkiej, sprawnej, dokładnej realizacyi zależy trwałość tego cudownego zjednoczenia, na które z entuzyazmem patrzą nasze oczy. **J. B.**

Lwów a przemysł naftowy.

Borysław w czasie walk z Ukraińcami. — Lwów stworzył pierwszą placówkę przemysłu naftowego. — Warunki kulturalne polskiego robotnika. — Otwierajmy szkoły! — Należy uczynić Lwów środowiskiem handlu naftowego. — Wielki Borysław. — Nowa organizacya.

Lwów, 29. stycznia.

(mg) O przyszłem znaczeniu Lwowa dla przemysłu naftowego i obrotu ropą mówił wczoraj inż. Maryan Wieleżyński na zebraniu Pol. Tow. Politechnicznego

Przed rozpoczęciem referatu prezes Rybicki oddał hołd pamięci zmarłego w Tarnowie zasłużonego członka Tow. śp. Zygmunta Ursiniego, którego obecni uczcili przez powstanie z miejsc.

Referent, opisując życie Borysławia, przypomniał stanowisko jego w czasie walk z Ukraińcami i porównał je z bohaterską obroną Lwowa. — Niestety zagłębie borysławskie było w gorszych warunkach i nie mogło oprzeć się sile nieprzyjaciół.

Nie potrzeba podnosić wagi znaczenia zagłębia naftowego dla Polski, gdyż wszyscy je rozumieją. Dwie trzecie zapasu wydobywanej ropy potrzebne są państwu na własny użytek, a trzecia część dla obcych celem poprawy polskiej waluty. Gdy powstawał Borysław jako teren górniczy, sprzedawano niestety masowo grunta

obcemu kapitałowi,

który dziś posiada 95 proc. całego obszaru. Lwów stworzył pierwszą placówkę przemysłu naftowego. Referent wspomniał o akcyi W. ского, Odrzywolskiego i Szczepanowskiego. Później zawiązano organizacyę producentów ropy „Petrolea“, która następnie przeniosła się do Wiednia, dokąd też szły polskie pieniądze, zamiast pozostać w kraju.

Kapitaliści obcy nie troszczyli się o potrzeby robotnika i stan jego ekonomiczny i kulturalny był i jest ciężki. Obowiązkiem naszym starać się te stosunki naprawić i

bronić rzeszę pracującą przed wyzyskiem obcego kapitału,

bo wszak robotnik i kierownik techniczny — to wszystko, co istotnie polskiego posiadamy w Borysławiu. Zagłębie nie ma odpowiedniej ilości szkół — należy zatem starać się o ich otwieranie, a przedewszystkiem o stworzenie szkoły przemysłowej, której ukończenie uprawniałoby do przejścia na oddział naftowy politechniki.

Handlowe związki naftowe

mają zamiar obecnie przenieść się z Wiednia do Polski i wahają się w wyborze między Lwowem a Warszawą. Leży w interesie naszego miasta zapewnienie tym instytucyom wszelkich ulg dla ułatwienia egzystencyi, gdyż sprowadziwszy je do Lwowa, uczynimy to miasto środowiskiem handlu naftowego.

Referent przedłożył w końcu rezolucye, które następnie zostały uchwalone:

1) Należy przenieść jak najprędzej Państwowy Urząd naftowy do Lwowa.

2) Uchwalić dla nowych spółek naftowych zwolnienie lub zmniejszenie podatków gminnych na przeciąg lat 5-ciu.

3) Stworzyć jak najlepszą komunikacyę kolejową i telefoniczną z Borysławiem.

4) Popierać dążenia mieszkańców Borysławia w kierunku stworzenia siedziby ludzkiej kultury, a w szczególności budowy dróg, mieszkań i szkół dla inteligencyi i robotników.

W dyskusyi prez. Rybicki wspomniał o potrzebie stworzenia fabryk dla przeróbki ropy, by nie wywożono jej z kraju po taniej cenie, oraz o założeniu rurociągu dla sprowadzania ropy do Lwowa. Prez. Izby inż. Gąsiorowski podał wniosek, by Państwowy Urząd naftowy był z pod zarządu ministerstwa skarbu przeniesiony pod opiekę min. przemysłu i handlu. P. Krzyczkowski podniósł zasługi polskiego technika i robotnika w stworzeniu przemysłu naftowego. Dyr. Barwicz wyraził fachowe uwagi o przebudowie linii Lwów—Drohobycz dla ułatwienia komunikacyi. Referent uzupełnił swe poprzednie wywody poddaniem projektu

stworzenia wielkiego Borysławia,

przez przyłączenie kilku przyległych gmin i połączenie całego obszaru siecią tramwajową, oraz nałożenia podatków z dochodów Borysławia na cele kulturalne gminy

Wreszcie zawiadomił o zawiązaniu nowej organizacyi przemysłu naftowego, której członkiem może być zarówno kapitalista jak robotnik. Pierwsze zgromadzenie tej organizacyi odbędzie się 10. lutego

Co piszą Rusini?

Lwów, 29 stycznia.

O WSPÓLNY PROGRAM.

(zet) „Hromadśka Dumka“ pisze:

„Rządzić, znaczy tworzyć wszystko przy pomocy dobranych podwładnych. Na Ukrainie uważało się na każdym kroku, że nasi kierownicy rządu nie przyswoili sobie tego kardynalnego dogmatu rządzenia. Trzeba to powiedzieć zarówno o Petlurze, jak i o Mazepie i o prezydencie Holubowiczu. Oni nie rządzili, lecz zapracowywali się. Brali się do wszystkich spraw, do wszystkich najmniejszych drobnostek. Poza pracą nie widzieli świata, choć 99% tej pracy można było całkiem spokojnie oddać dobrze dobranym referentom, a sobie zostawić tylko ogólny nadzór nad załatwieniem spraw.

Na Ukrainie, gdzie trzeba wszystko przetworzyć od podstaw, przedewszystkiem prezydent ministrów nie powinien mieć żadnego innego portfelu. Powinien mieć tylko ogólny program praktycznej odbudowy państwa, ogólną linię polityczną i pilnować, by program ten i ta linia były dotrzymane i wykonane przez wszystkich ministrów. Po tych strasznych nieszczęściach, które w ostatnich czasach przebyła Ukraina, daje się wśród partyi naddnieprzańskich zauważyć ogólna skłonność do stworzenia takiego wspólnego programu praktycznej odbudowy państwa.

WZAJEMNE OSKARŻENIA WŚRÓD RUSINÓW.

W „Hromadskiej Dumce“ czytamy:

Na Podolu w żaden sposób nie mogli się zrozumieć: parlamentarzyści Petruszewycz i powstaniec Petlura, naddnieprzańskie i galicyjskie ministerstwa i urzędnicy, a nawet poszczególni ludzie obydwu terytoryów w swoich codziennych nawyczkach. Wszelako kiedy te wszystkie, dla każdego jasne i zrozumiałe rzeczy doprowadziły do uratowania bezsilnej i nawiedzonej epidemiami armii galicyjskiej do umowy z Denikinem i Galicyan, oraz do deklaracyi warszawskich Kurdynowskiego, Pilipczuka — Pawluka i wreszcie Lewickiego, za którym oświadczył się sam Petlura u Naddnieprzańców, — wówczas u nas zamiast spokojnego i rzeczowego rozpatrzenia, a nawet osądzenia poszczególnych wypadków politycznych na tle tradycyi wiekowych — odrazu w obydwu obozach pojawiła się zaraza wzajemnych oskarżeń.

„KARPATO-RUSKI KOMITET W PARYŻU.

„Nowa Rada“ donosi:

„Obok ukraińskiej delegacyi pokojowej z Galicyi w Paryżu pracuje jeszcze „Karpacko-ruski komitet“ pod przewodnictwem b. posła do parlamentu austryackiego, dra Dmytra Markowa. Ma on do pomocy delegata na konferencyę pokojową, Łemków amerykańskich, Hładyka, dra Emiliana Walnickiego i osławionego Werguna, któremu udało się uciec z pod bolszewików w Petersburgu. Ich akcya wiąże się ściśle z całą rosyjską delegacyą pokojową Sazonowa i Makłakowa. Ci dwaj bronią całej Rosyi naogół, a tamci ściślejszej ojczyzny — Galicyi, jako nierozdzielnej części „ziem odwiecznie rosyjskich“. Rozumie się, że swoją akcyą przeszkadzają tak trudnej pracy delegacyi ukraińskiej, a głównie po zlikwidowaniu przez Polaków akcyi militarnej atamana Petlury.

Organem dra Markowa jest półoficyalny organ Sazonowa pod redakcyą Burcewa „Obszczeje Dieło“, wychodzące równocześnie po francusku jako „La Cause Commune“. Stałymi współpracownikami tego pisma są: znany publicysta rosyjski, Aleksiński, zajmujący się sprawą Galicyi, oraz dr. Markow, który powrócił już z Ameryki, dokąd jeździł na „Karpacko-rosyjski kongres“.

PEREGRYNACYE WILHELMA „WYSZYWANEGO“.

(zet) Wiedeńska „Wola“ donosi:

Arcyksiążę Wilhelm wyzwolił się jeszcze w sierpniu z niewoli rumuńskiej i wstąpił do służby ruskiej. Rozkazem naczelnego atamana został awansowany z rotmistrza na pułkownika ukraińskiego i pod mianem Wasyla Wyszywanego pracował do 16 listopada bardzo energicznie nad re-

organizacyą armii ukraińskiej, wypracowawszy z komisyą osobną szczegółowe p.any tej reorganizacyi oraz zorganizował bardzo odpowiedzialny oddział p lityczny przy m nisterstwie wojny. Podczas zajęcia Kamieńca Podolskiego przez wojska polskie miał pułk. Wyszywany pójść ze strzelcami siczowymi do Koziatyna, ale zachorował na tyfus plamisty i został wywieziony do Rumunii, gdzie w Bukareszcie przebył chorobę pod opieką dra Matiuszenka, obecnie zaś po wyzdrowieniu zamierza powrócić na Ukrainę.

„LIGA RUSINÓW".

(zet) „Nauka" donosi, że w Preszowie (Eperies) na Węgrzech zawiązało się towarzystwo „Liga Rusinów", mająca na celu obronę praw narodu ruskiego. Na czele stowarzyszenia stoi znany patryota ruski, ks. Omelian Newyckyj.

Sejm przyznał urzędnikom państwowym nadzwyczajny dodatek!

Warszawa, 28. stycznia.

(PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu po odczytaniu interpelacyi p. marszałek oznajmia, że w dniu ukończenia okupacyi województwa pomorskiego zarządzi

uroczyste posiedzenie Sejmu.

Nastąpiło sprawozdanie

o sprawie przyznania nadzwyczajnego dodatku urzędnikom państwowym.

Sprawozdawca p. **Osiecki** oświadcza, że zwiększająca się z dniem każdym

drożyzna dotyka w sposób nadzwyczajny przedewszystkiem stan urzędniczy.

Komisya przyjęła podwyżki zaproponowane przez rząd podnosząc dodatek dla pierwszej kategoryi jeszcze o 10 proc. Wydatki skarbu państwa wzrosną wskutek tego o 300,000.000 mk. miesięcznie.

P. **Ziemęcki** oświadcza się za przyjęciem postulatów urzędników. P. Rataj żąda przedłożenia Sejmowi projektu ustawy regulującej płace urzędników państwowych wszystkich kategoryi jednolicie na całym obszarze Rzeczypospolitej.

P. **Diamand** uważa, że niebawem okaże się, iż obecne dodatki będą niewystarczające. Jedynem wyjściem byłby

dostarczenie urzędnikom artykułów żywności.

Byłoby zatem wskazane, aby rząd i minister aprowizacyi **objął dyktaturę żywnościową unieruchamiającą wolny handel.**

P. **Wojdaliński** w imieniu swego klubu popiera wnioski w sprawie dodatków drożyźnianych, żąda zmniejszenia personalu urzędniczego o jedną trzecią część i stawia rezolucyę, ażeby rząd do dwóch miesięcy przedstawił projekt reorganizacyi urzędów.

Po p. Fichnie i p. **Łabędzie** zabiera głos p. **Radziński** i stawia następujące rezolucye:

1) **Sejm wzywa rząd do uregulowania zasadniczych płac urzędników państwowych;** 2) **Sejm wzywa rząd do przeprowadzenia jak najdalej idącego uproszczenia biurowości w państwowych urzędach a w związku z tem do zmniejszenia liczby urzędników;** 3) **Wobec opóźnienia się wypłaty poborów i płac pracowników ministerstwa oświecenia Sejm wzywa rząd do regularnego wypłacania urzędnikom należnych im pensyi.**

Prezydent ministrów p. **Skulski** oświadcza, że obecny projekt rządowy

uważa jedynie jako prowizoryum na styczeń, luty i marzec.

Rada ministrów postanowiła opracować projekt o pracach i poborach urzędników państwowych. Rezolucye przedstawione przez komisyę proponuje mówca odesłać do komisyi aprowizacyjnej.

Deputaty żywnościowe dla urzędników państwowych nie dadzą się od razu w całości wprowadzić.

Premier popiera rezolucye pp. Fichny, Rataja i Wojdalińskiego.

P. ks. **Okoń** żąda, aby urzędnicy traktowali włościan po ludzku i aby nie dawano dodatków drożyźnianych urzędnikom, posiadającym majątek. Po przemówieniu sprawozdawcy p. Osieckiego przystąpiono do głosowania. Odrzucono poprawkę pp. Diamanda i Ziemięckiego o podniesienie o 100 proc. obecnego wynagrodzenia i poprawkę p. Rudzińskiego o podwyższenie urzędnikom dodatku w miastach liczących ponad 100.000 ludności. W głosowaniu nad artykułem 3. przyjęto poprawkę p. Diamanda, o pracownikach kontraktowych. Odnośne rezolucye komisyi skarbowo-budżetowej odesłano do odpowiednich komisyi. Przyjęto poprawkę p. Ziemięckiego o powołaniu związków zawodowych urzędników do udziału przy opracowaniu pragmatyki służbowej i rezolucye p. Wojdalińskiego co do projektu redukcyi liczby urzędników.

ustawę przyjęto następnie w 2 i 3 czytaniu.

Następnie p. Mieczkowski referował sprawę o odpowiedzialności urzędników za przestępstwa popełnione w chęci zysku i zaznacza, że opinia publiczna domaga się kary śmierci za takie przestępstwa.

Na tem dyskusyę przerwano.

Między odczytanymi projektami najważniejsze są: projekt ustawy o zniesieniu normy obowiązującej w sprawie przymusowego wykupna monet złotych i srebrnych, wniesionej przez ministra skarbu tudzież przyznania odpowiednich zasiłków materyalnych byłym wojskowym rosyjskim i austryackim tudzież wdowom i sierotom po nich.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie we czwartek.

Czesi aresztują spokojnych obywateli polskich!

Cieszyn, 28. stycznia.

(PAT.) W nocy z wtorku na środę **dokonali Czesi licznych aresztów ń spokojnych obywateli polskich w Karwinie, Stonowie i Olbrachcicach.** Aresztowano i wywieziono z Karwiny górnika **Edwarda Sembota**, delegata robotników Szybu **Jana Jana Łukosa**, właściciela kina **Przewieczkę**, ze Stonowa **proboszcza ks. Krzystka i kierownika szkoły Adamskiego**, a z Olbrachcic **burmistrza Cichego.** W tej sprawie wniesiono do misyi koalicyjnej zażalenie z zagrożeniem odwetu, o ile aresztowani nie zostaną natychmiast uwolnieni.

KOMISYA KOALIC. ZJEŻDŻA DO CIESZYNA.

Berno, 28. stycznia.

(PAT.) „Lidove Noviny" donoszą, że część **koalicyjnej komisyi plebiscytowej przyjeżdża dziś w nocy do Cieszyna.** Prezydent komisyi przybędzie w kilka dni później.

Cieszyn, 28. stycznia.

(PAT.) Wedle telegramów, które nadeszły dziś do komisyi aliancklej w Cieszynie, komisya plebiscytowa wyjechała z Paryża 26 bm. i przybędzie do Cieszyna drogą na Wrocław dnia 30 bm. Prezydentem komisyi jest p. Manville. W hotelu pod Jeleniem przygotowano **45 pokoi dla członków komisyi plebiscytowej.**

WOJSKA POLSKIE WKROCZYŁY DO GNIEWA!

Gniew, 28. stycznia.

(PAT.) We wtorek wkroczyły **wojska polskie do Gniewa nad Wisłą.** Droga do Gniewa była bogato przybrana flagami narodowemi, wieńcami, a nadto ustawione były bramy tryumfalne. Mieszkańcy przyjmowali wojsko polskie z entuzyazmem. Na rynku zgromadziły się tłumy publiczności z Gniewa, okolicy i powiatów sąsiednich, położonych na prawym brzegu Wisły. Wkraczające oddziały powitał i byli poseł proboszcz Wohlschläger i kanonik Kupczyński. Odpowiedział pułkownik Sztec. W południe dało miasto obiad w byłym Domu Niemieckim. Wieczorem odbyła się zabawa ludowa, a potem bal w salach Domu Niemieckiego. W mieście wzorowy porządek utrzymywała do chwili nadejścia wojska polskiego straż pod komendą obywatela Głowackiego.

STRAJK DEMONSTRACYJNY ZAGŁĘBIA.

Sosnowiec, 28. stycznia.

(PAT.) Mężowie zaufania górników **ogłosili na środę jednodniowy strajk, jako protest przeciwko złej aprowizacyi Zagłębia.** Narodowy związek robotniczy wydał przeciwko temu odezwę, podnosząc, że strajk nie poprawi aprowizacyi i że w najbliższych dniach ma przybyć 150 wagonów żywności do Zagłębia.

Z DNIA.

JAK DŁUGO JESZCZE?

Dzięki klęsce bezprzykładnej
Denikina głupich łyków,
Anglia stała się pośrednio
Liwerantem bolszewików.
Cóż im teraz grozi cóż?
Trzysta tanków mają już.

Dzięki łasce koalicyi
Już blokada ich nie pęta,
Otrzymają wkrótce płaszcze,
Buty i medykamenta
Będą mieli dosyć sił,
Aby krew wypuszczać z żył

Ledwieś Polsko zagoiła
Rany swe zad ne knutem.
Mówi Piłat, myjąc ręce:
— „Świata bądź kolczastym [illegible]
Damy ci do ręki kij
Teraz ty się za nas bij!" —

Zamiast jąć się twardej pracy
Zamiast konie wprządz do pługa
Może znowu na nas czeka
Wojna krwawa, wojna długa
Więc na dusze pada mrok.
Przecież to już szósty rok

Nemo

NADESŁANE.

NADESŁANE.

Denikin uciekł do Konstantynopola!

Wiedeń, 28. stycznia.

(PAT.) B. K. wedle „Echo de Paris“ z Konstantynopola. Denikin miał przybyć do Konstantynopola ze swoim sztabem na pokładzie angielskiego okrętu wojennego.

Idą naprzód czy zostali zatrzymani!

Wiedeń, 28. stycznia.

(Telef.) (u) Z Moskwy donoszą: Wojska sowieckie powoli, lecz stale posuwają się w kierunku Odessy. Zajęły one również Bracław i zbliżają się do Wapniarki, ważnego węzła kolejowego. Na południe od Humania posunęła się armia czerwona do linii kolejowej prowadzącej z Hajworonki do Olgopola, biorąc jeńców i karabiny maszynowe.

Wiedeń, 28. stycznia.

(PAT.) B. K. „N. Y. Times“ z Konstantynopola. Armia czerwona znajduje się od Odessy na odległość strzału armatniego. Konsulowie sprzymierzonych państw odjechali do Trapezuntu.

Wiedeń, 28. stycznia.

(PAT.) Telegr. Comp. 27 bm. via Berlin. Według agencyi Havasa angielska misya wojskowa w głównej kwaterze w Jekaterynodarze donosi o sytuacyi na froncie bolszewickim co następuje: **Armia kaukazka stoi poza rzeką Aksej, 60 mil na południowy zachód od Carycyna.** Odparła ona 5 gwałtownych ataków frontowych i jeden manewr osaczający lewego skrzydła bolszewickiego. **Armia dońska trzyma się na linii od ujścia Donu aż do połączenia się tej rzeki z rzeką Aksej.** Armia czerwona usiłowała bezskutecznie z pomocą 5 mostów dokonać przejścia rzeki. **Pochód jej na Odessę został wstrzymany.** Pogłoski o ustąpieniu Denikina są nieprawdziwe.

Wiedeń, 28. stycznia.

(PAT.) B. K. z Moskwy. Sprawozdanie frontowe. Na froncie zachodnim polyczki wywiadowcze. Na froncie południowym został zajęty Elisawetgrad. **Wojska czerwone posuwają się ku zachodowi.** Na froncie południowym zbliżają się także wojska czerwone do Wozneseńska. Gwałtowne walki toczą się pod Perekopem. Na froncie kaukaskim toczą się walki 40 wiorst na południe od Kratorskaja.

KOŁCZAK STANIE PRZED SĄDEM REWOLUC.

Londyn, 28. stycznia.

(PAT.) „Daily Mail“ z Charbina. Potwierdza się wiadomość o wzięciu do niewoli Kołczaka, który będzie osądzony przez irkucki sąd rewolucyjny.

JAPOŃCZYCY TOCZĄ WALKI Z BOLSZEWIKAMI NAD AMUREM.

Kraków, 28. stycznia.

(PAT.) Radio z Moskwy. Donoszą tu o zaciętych walkach Japończyków z bolszewikami nad Amurem.

I NAD AMUREM LEJE SIĘ POLSKA KREW.

Wiedeń, 28. stycznia.

(PAT.) B. K. z Moskwy podaje doniesienie z Irkucka, że wojska czeskie znajdujące się tamże zachowują przyjazną neutralność. Ich odjazd na wschód bez przeszkód został zapewniony. Wojska Semenowa, które chciały Czechów powstrzymać, zostały przez nich opuszczone, przyczem generałowie Petrów i Byczew zostali pojmani. Z nad Amuru donoszą o gwałtownych walkach z wojskami polskiemi. Nad górnym Uzetek zostało wojsko Semenowa odpędzone od linii kolejowej. W całej prawie gubernii irkuckiej zostały ustanowione władze sowieckie.

MOSKWA PRZYJMUJE Z HONORAMI WOJSKOWYMI WYDALONYCH Z AMERYKI KOMUNISTÓW.

Warszawa, 28. stycznia.

(PAT.) Radio z Moskwy. Onegdaj odbyło się w Moskwie uroczyste przyjęcie z honorami wojskowymi wydalonych przez Stany Zjednoczone komunistów rosyjskich.

Mnisi na górze Athos — bolszewikami!

Wiedeń, 28. stycznia.

(PAT.) B. K. wedle „Echo de Paris“. W rosyjskim klasztorze na górze Athos jest bolszewizm tak rozszerzony, iż rząd francuski na żądanie rządu greckiego deportował pewną liczbę mnichów do Biserty w Afryce, skąd będą odesłani nie do swoich klasztorów, lecz do Rosyi.

Niemcy już robią interesy na zniesieniu blokady Rosyi!

Wiedeń, 28. stycznia.

(Telef.) (u) Z Londynu podają alarmującą wiadomość, iż z powodu zniesienia blokady Rosyi okręty niemieckie masowo dopływają do wybrzeży estońskich i tam wyładowują olbrzymie ilości towarów przeznaczone dla Rosyi sowieckiej. Rząd angielski poczyni odpowiednie kroki, aby przeszkodzić komunikacyi między Niemcami a Rosyą bolszewicką.

Rozmaitości telegraficzne.

ASQUITH O POLITYCE ANGLII WOBEC ROSYI

Kraków, 28. stycznia.

(PAT.) Radio z Nordeich. Asquith wygłosił w Cambridge mowę o stosunku Anglii do Rosyi. Podniósł on, że polityka Anglii wobec Rosyi nie troszczyła się nigdy poważnie i wytrwale o stworzenie podstaw dla pokoju Anglii z Rosyą. Rosyjska polityka wobec rządów koalicyi była od początku błędna i źle zainscenizowana. Nareszcie teraz — powiedział Asquith — **uczyniliśmy, co powinniśmy byli uczynić już przed rokiem: znieśliśmy częściowo blokadę**

ANGLICY ROZPOCZNĄ OPERACYE MORSKIE

Wiedeń, 28. stycznia.

(PAT.) B. K. z Berlina podaje za „Daily Mail“ i „Daily Chronicle“ informacye, że admirał Jellycoe otrzymał komendę nad angielskiemi siłami morskiemi, które podejmą w najbliższym czasie operacye przeciw Rosyi sowieckiej.

STAN ZDROWIA ERZBERGERA POPRAWIŁ SIĘ

Berlin, 28. stycznia.

(PAT.) B. Wolffa. Stan zdrowia ministra Erzbergera nieco się polepszył.

ZJEDNOCZENIE CHRZEŚĆ.-NARODOWE ZWYCIĘŻYŁO NA WĘGRZECH

Budapeszt, 28. stycznia.

(PAT.) W. B. K. Prezydent ministrów Husar wyraził radość z tego powodu, iż zjednoczenie chrześcijańsko-narodowe odniosło zwycięstwo.

CLEMENCEAU WYJEŻDŻA DO EGIPTU.

Kraków, 28. stycznia.

(PAT.) Radio z Paryża. „Petit Parisien“ donosi, że Clemenceau uda się wkrótce do Egiptu.

HOOVER PRZYJĄŁ KANDYDATURĘ.

Wiedeń, 28. stycznia.

(PAT.) B. K. Wedle „Echo de Paris“ Hoover przyjął obecnie kandydaturę na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

JUGOSŁAWIA ODRZUCIŁA ULTIMATUM KOALICYJNE.

Wiedeń, 28. stycznia.

(PAT.) Telegr. Comp. z Paryża. W dobrze poinformowanych kołach słychać, że Jugosławia odpowiedziała na ultimatum odmownie.

NADESŁANE.

NADESŁANE.

Pangermanizm zatacza coraz szersze kręgi w Niemczech!

Kraków, 28. stycznia

(PAT.) (Radio z Lyonu). Omawiając zamach na Erzbergera, pisze „Petit Journal" w numerze wtorkowym, że zamach na Erzbergera jest dosadną ilustracyą tendencyi pangermanistycznych — **które zataczają w Niemczech coraz szersze kręgi.**

Rząd turecki i Kalifat pozostaną w Konstantynopolu!

Wiedeń. 28. stycznia.

(PAT.) Telegr. Comp. wedle „N. Y. Sun" z Paryża. Koalicya zdecydowała się nie obstawać przy żądaniu przeniesienia siedziby **rządu tureckiego i kalifatu do Małej Azyi, lecz pozostawić obydwie te instytucye w Konstantynopolu.**

Rząd sowiecki gotów podjąć stosunki handlowe na dawniej podanych warunkach.

w przeciwnym razie grozi zatopieniem okrętów koalicyjnych!

Poznań, 28. stycznia.

(PAT.) (Radio z Berlina). **Rząd sowiecki zawiadomił państwa ententy, że gotów jest na podstawie przedstawionych przed kilku miesiącami warunków nawiązać stosunki handlowe. — Jeżeli ententa nie zgodzi się, mają być zatopione wszystkie okręty koalicyjne w portach rosyjskich.**

Ośm punktów Nitti'ego

Lugano, 27. stycznia.

(Tel. wł.) Według urzędowych informacyi nadchodzących z Rzymu układ zaakceptowany przez Nitti'ego **w kwestyi Adryatyku** obejmuje 8 następujących punktów:

1) **Fiume** wraz z okolicą ma zostać **suwerennem państwem.** Port i kończące się tu linie kolejowe stają się własnością Ligi Narodów.

2) **Włochy otrzymają pas nadbrzeżny** dla utrzymania połączenia między Fiume a Istryą a nadto rektyfikacyę granicy koło Senosecy. Linia kolejowa Fiume—St. Peter przypadnie Jugosławii.

3) **Zara otrzyma niezawisłość,** gwarantowaną przez Ligę Narodów.

4) **Walona przejdzie pod panowanie włoskie. Włochy otrzymają mandat w całej Albanii** przy rektyfikacyi granic na rzecz Jugosławii.

5) **Wyspy Lussin, Pelagosa, Lissa przejdą w ręce włoskie.**

6) **Fortyfikacye na wszystkich wyspach Adryatyku muszą być zniesione.**

7) Włosi dalmatyńscy mogą przyjąć obywatelstwo włoskie.

8) Ochronę włoskich interesów handlowych w Dalmacyi zapewnią specyalne traktaty.

KRONIKA

Repertuar Teatru miejskiego.

We czwartek, 29 stycznia o godz. 7 wiecz. po raz pierwszy „Fantazy", dramat w 5 aktach Juliusza Słowackiego z pp. Trapszo, Pillerową, Hałacińską, Wernicz, Jankowską, Tarasiewiczem w roli tytułowej, Rydzewskim, Ratschką, Larewiczem, Bieleckim i Böhlkem.

W piątek, 30 stycznia o godz. 7-mej wiecz. „Lyzistrata", operetka w 3 aktach Lincke'go z pp. Miłowską, Kasprowiczową, Załęską, Lipowską, Kuligowskim, Justianem, Polańskim i Niedzielskim.

W sobotę, 31 stycznia o godz. 3 popołudniu „Wąsy i peruka" kom. w 3 aktach J. Korzeniowskiego w niezmienionej obsadzie.

W sobotę, 31 stycznia o godz. 7-mej wiecz. „Traviata", opera w 4 aktach Verdiego z pp. Bandrowską, Łowczyńskim i Sieroszewskim.

W niedzielę, 1 lutego o godz. 3 popołudniu po raz 7-my „Seans", operetka w 3 aktach St. Dunikowskiego i Fr. Koniora w niezmienionej obsadzie.

W niedzielę, 1 lutego o godz. 7-mej wiecz. po raz 2-gi „Fantazy", dramat w 5 aktach Jul. Słowackiego z pp. Trapszo, Pillerową, Hałacińską, Wernicz, Jankowską, Ratschke, Larewiczem, Bieleckim i Böhlkem.

W poniedziałek, 2 lutego o godz. 3.30 popoł. „Murzyn", komedya w 3 aktach J. Szaniawskiego w niezmienionej obsadzie.

W poniedziałek, 2 lutego o godz. 7-mej wieczór: „Róża Stambułu", operetka w 3 aktach Falla z pp. Miłowską, Bogdanowiczówną, Kuligowskim, Justianem i Polańskim.

We wtorek, 3 lutego o godz. 7-mej wieczór: „Tosca", opera w 3 aktach Pucciniego z pp. Korolewicz-Waydową, Łowczyńskim i Okońskim.

We środę, 4 lutego o godz. 7-mej wieczór po raz trzeci „Fantazy" dramat w 5 aktach Jul. Słowackiego w niezmienionej obsadzie.

—o—

Repertuar Teatru wodewilowego.

(gmach ul. Ossolińskich 10.).

(Bilety wcześniej w perfumeryi Stoińskiego ul. Legionów l. 1). 2039

Czwartek, 29. stycznia o godz. 7.30 wieczór: „Pierwsza noc", farsa; „Sąd w Ameryce", operetka; „Rewia sezonu" z baletem. — O godz. 10 kabaret warszawski.

Piątek, 30. stycznia o godz. 7.30 wieczór: „Rewia sezonu" z baletem; „Sąd w Ameryce", operetka; „Pierwsza noc", farsa. — O godz. 10 kabaret warszawski.

Sobota, 31. stycznia o godz. 7.30 wieczór: „Sąd w Ameryce", operetka; „Pierwsza noc", farsa; „Rewia sezonu" z baletem. — O godz. 10.30 reduta artystyczna z tańcami.

Połączenie telefoniczne z Warszawą przerwane.

Ofiara zawodu. Wedle „Lokalanzeigera" z Amsterdamu. Gł śny lekarz angielski Lyster umarł wczoraj w 60 roku życia, jako ofiara swego zawodu. Był on jednym z pionierów użycia promieni Roentgena w celu zwalczania choroby raka.

(mg) **Odroczenie Zjazdu polskich kolonii wakacyjnych.** Dowiadujemy się, że Zjazd przedstawicieli organizacyi polskich kolonii wakacyjnych dla młodzieży, który miał się odbyć w Warszawie w dniach 1 i 2 lutego, został z powodu trudności komunikacyjnych odłożony do maja.

(mg) **Jasełka na dochód „Kaplicy Orląt".** Na wczorajszem posiedzeniu Komitetu budowy kaplicy Orląt omawiano szczegóły przedstawienia, które odbędzie się w teatrze miejskim w poniedziałek dnia 2 lutego o godz. 11 przedpoł. na dochód budowy pomnika-kaplicy na cmentarzu obok Politechniki. Protektorat objął ks. arcybiskup Bilczewski. Uczenice szkoły im. Staszica odegrają w tym dniu „Jasełka" układu Bolesławicza ze śpiewami i tańcami, pod artystycznym kierunkiem pny Eulenfeldówny. Komitet urządza bufet we własnym zarządzie. Bilety w cenach przedstawień popołudniowych będą od piątku do nabycia w księgarni Połonieckiego, w dniu przedstawienia przy kasie.

Szopka plebiscytowa, której przedstawienie — budzące tyle zainteresowania — ubiegłej niedzieli nie doszło do skutku pokaże się nieodwołalnie dnia 1 lutego w niedzielę o godz. 5 po poł. w salach Kasyna i Koła liter. art. Będzie to zarazem ostatni wieczór kolędowy w tegorocznym sezonie. Bilety wcześniej do nabycia w składzie nut p. Seyfartha przy ul. Akademickiej zaś w dzień przedstawienia przy kasie od godz. 5 popoł.

Komisaryat Małopolski gł. urzędu likwid. (ul. Batorego 6) podaje do wiadomości interesowanych, którzy wnieśli do Biura rejestracyi roszczeń prywatno-prawnych do skarbu austr., zgłoszenia szkód i świadczeń wojennych, że wszystkie te podania zostaną przekazane tworzącym się obecnie komisyom szacunkowym, (komisya lwowska już urzęduje). Zatem zbędne są dopytywania się w komisaryacie o los tych zgłoszeń i bezcelowe jest wnoszenie dalszych, gdyż wszyscy poszkodowani będą musieli zgłaszać ponownie swe roszczenia z powodu szkód wojennych, bez względu na to, że już przedtem to uczynili.

Magistrat podaje do wiadomości, że Biuro okręgowe dla rozdawnictwa kart spożycia dzielnicy I-szej, mieszczące się dotąd w realności przy ul. Pełczyńskiej l. orj. 5, zostaje z dniem 31-go stycznia 1920 r. przeniesione do realności przy ul. Piekarskiej l. orj. 11, na pierwsze piętro. 19723

(zet) **Rozprawa o mord na kap. Kopeciu (Wiktorze),** który padł ugodzony skrytobójczą kulą ruskiego profosa więziennego, Jana Pakosza, który do leżącego na ziemi w drganiach przedśmiertnych strzelił jeszcze dwukrotnie, godząc w pośladek i stopę, a następnie zdjął z trupa futerko, bluzę i buty, miała odbyć się wczoraj przed sądem lwowskiego DOG. Rozprawa nie doszła do skutku wobec tego, że morderca leży w szpitalu chory na tyfus plamisty.

(—) **Kradzież u prezydenta miasta.** Z drukarni prezydenta miasta Józefa Neumanna skradziono wczoraj dwa pasy od maszyn litograficznych. Skradzione pasy były wartości 4000 kor. Dwóch pomocników drukarskich podejrzanych o tę kradzież aresztowano.

(—) **Kradzież strychowa.** Z zamkniętego strychu realności przy ul. Źródlanej l. 7 skradziono wczoraj bieliznę wartości 15000 kor. na szkodę Bernarda Minkina.

(—) **Aresztowanie kieszonkowca.** Wczoraj przed południem w ulicy Reitana 14-letni Michał Ellenbogen wyjął z kieszeni jakiemuś chłopcu 800 kor. Kradzież tę widział policyant, który odebrane pieniądze oddał właścicielowi, a młodego kieszonkowca aresztował.

(—) **Z lwowskiej fabryki kalek.** Wczoraj na bruku lwowskim były tylko dwa wypadki złamania nóg! Pierwszy wypadek zdarzył się na ul. Ormiańskiej. Na nieposypanym bruku koło realności l. 1 złamał lewą nogę uczeń 14-letni Aleksander Szyfko. Drugi wypadek zdarzył się na chodniku ul. Kadeckiej l. 7. Tam znów złamała prawą nogę 11-letnia Helena Futis. Obie ofiary niedbalstwa stróżów no i władz, które mają czuwać nad porządkiem odwiozło Pogotowie ratunkowe do szpitala powszechnego.

(—) **Kradzieże hotelowe.** W ostatnich dwu tygodniach zauważyć można prawie codziennie bodaj jedną kradzież hotelową we Lwowie. Wczoraj np. skradziono w hotelu „Berlińskim"

przy ul. Rejtana, Betti Nadel z pokoju hotelowego boa z czarnego lisa, wartości 1200 kor. — W hotelu „Savoy" przy ul. Sobieskiego skradziono wczoraj kapitanowi wojsk francuskich Bernardowi de Courvill Louis przybory do golenia, aparat fotograficzny, flaszkę wody kolońskiej, bieliznę, tytoń, czekoladę i portfel z 500 markami. Szkoda wyrządzona tą kradzieżą dosięga 10.000 kor. — Eisikowi Charmatzowi z Przemyślan, skradziono w hotelu Zippera przy ul. Rejtana portfel z 1620 kor. — Papierośnicę srebrną wartości 400 kor. skradziono również wczoraj Izraelowi Kuschowi w hotelu „Corso" przy ul. Legionów.

Ananke. Ananke odgrywała znaczną rolę w tragedyi greckiej. W literaturze nowoczesnej, zwłaszcza w rosyjskiej i polskiej, problem ten traktowany jest również z wielką potęgą słowa, że wspomniemy z rosyjskich pisarzy Tołstoja, a z polskich Przybyszewskiego. Piękny dramat, w którym fatum nieubłagane prześladuje człowieka niepospolitego, wyświetla obecnie kinoteatr „Kopernik", p. t. „Ofiarna miłość". Akcya rozwija się z nieubłaganą konsekwencyą, zdążając szybko do katastrofy. Do głębi wzruszająca jest dola młodej pięknej kobiety, związanej z człowiekiem, nad którym mszczą się dawne winy. Daremnie ofiaruje swoje życie. Nie zdoła go zbawić jej ofiarna miłość i on w dalszym ciągu ścigany przez zawistne moce, jak Kain błądzi po ugorach. Główną rolę gra sławny aktor Erich Kaiser-Titz wprost znakomicie. Jest to kreacya, która na długo utkwić musi w pamięci widzów.

Proces o stryjską P. O. W.

Piąty dzień rozprawy.

Scysya przewodniczącego z obrońcami. — Świadek prostuje zeznania. — „Szef sztabu polskiego". — Rola Varisellі w więzieniu. — Jak Żarski wyciągał zeznania? — Zupa z czterema krupkami. — Czy Verisella obciążył Petryego?

Lwów, 29. stycznia.

(zet) Dokończeniem rozpoczętego wczorajszego wieczora przesłuchania św. inż. **Sleczkowskiego** rozpoczęła się rozprawa środowa o godz. 9.20 przedpołud. Świadek nie zeznał nic istotnego.

Teraz przyszło do ostrego starcia między prowadzącym rozprawę maj.-audytorem, dr. Gizińskim a ławą obrońców. Poszło mianowicie o to, że dr. Giziński zwrócił uwagę obrońców, iż nie wolno im udzielać świadkom pouczeń w sprawach proceduralnych. A że w tej mierze nie miał słuszności, przeto spotkał się z

ostrym protestem adwokatów

dra Pierackiego i dra Sulkowskiego, poczem przystąpiono do dodatkowego przesłuchania św. **Wehrsteina,** który, słuchany wczoraj pod przysięgą, zgłosił się ze sprostowaniem pewnego szczegółu w zeznaniach swoich. Chodziło mu o to, że werkmistrz i służący w jego fabryce wiedzieli o miejscu, w którem został ukryty karabin maszynowy.

Św. Tadeusz **Huza,** koncypista namiestnictwa opowiada, jak ukrywał osk. Varisellę po ucieczce jego, i o tem, jak powstają oskarżenia z plotek małomiasteczkowych. Ppor. Birkenmajer bowiem opowiadał raz świadkowi, iż to prawdopodobnie Varisella złożył Rusinom zeznania obciążające między innymi także świadka, skutkiem czego świadek uciekł ze Stryja. Po powrocie zaś dowiedział się, że osk. Varisella był z żandarmami u niego na rewizyi i dopytywał się o miejsce pobytu świadka. Zdziwiło go to niepomiernie, gdyż Varisella zachowywał się wobec świadka zawsze przyzwoicie, chociaż — o ile chodzi o zapatrywanie osobiste świadka —

robił wrażenie człowieka podejrzanego.

Mimo to osk. Varisella był nastrojony patryotycznie, to też świadek ma wrażenie, że

Varisella jest dobrym Polakiem

Św. Zygmunt **Klarsfeld** recte **Szczerski** siedział kilkakrotnie w więzieniu ruskiem, a nawet był internowany w Tarnopolu. Gdy powrócił stamtąd do Stryja. Rusini dali mu początkowo spokój, ale w maju aresztowali go znowu. W więzieniu Żarski zdradził się od razu ze swoją rolą. Do celi świadka dano właśnie Żarskiego, iżby wyciągnął z niego informacye, ale świadek zachowywał się wobec niego odpornie. Żarski odczytał z jakiejś notatki, że świadek był obecny na listopadowem zebraniu POW., a następnie zaprowadził go do celi, w której mu uwięziony Medyński

pod grozą bicia przez żandarmów to potwierdził.

Wówczas Żarski uderzył świadka w twarz. Ponadto o godz. 2-giej po północy zbudzono świadka ze snu i zaprowadzono do kancelaryi więziennej, a tam jakiś świadek zeznał mu do oczu, że

świadek jest szefem sztabu polskiego.

Gdy p. Klarsfeld temu zaprzeczył, otrzymał znowu od Żarskiego policzek, poczem ten szpicel ruski bił go kułakami. Wreszcie położono go na ławę i obito kijami. Gdy naczelnik więzienia Teodorowicz oświadczył potem, iż ma tę wiadomość od św. Lachowicza, zawołano osk. Varisellę do kancelaryi, ów zaś oświadczył, iż nie pamięta, czy nkryminowanym razem był świadek na zebraniu konspiracyjnem POW. W dalszym ciągu na wyraźną prośbę samego świadka zapytał Żarski osk. Varisellę, czy p. Klarsfeld był szefem sztabu, na które to pytanie osk. Varisella dał odpowiedź przeczącą.

Co się tyczy osk. Hubala — mówili świadkowi Żarski i Petryk, jakoby osk. Hubal wydał im wszystko, co działo się w Sokole.

Wotant maj. **Kosacz** i obrońcy: dr. Pieracki oraz dr. Sułkowski, wreszcie prokurator, major dr. Grabski zadali świadkowi szereg pytań. Z odpowiedzi świadka musimy uwiecznić jedną, charakteryzującą znakomicie „dobry" nastrój Rusinów podczas inwazyi. Kiedy bowiem w restauracyi jeden z siedzących przy stole gości powiedział parę wyrazów łacińskich, nazajutrz Rusini aresztowali całe to towarzystwo.

Przesłuchanie świadka, jednorocznego kaprala, medyka, p. Kazimierza **Eckstelna** rozpoczęło się nader przykrym dyssonansem. Kiedy bowiem świadek, ukłoniwszy się trybunałowi, zajął miejsce na krześle, prowadzący rozprawę maj. dr. Giziński kazał mu w ostrych słowach wstać, gdyż świadek bez pozwolenia usiadł, a następnie zaczął traktować jednorocznego ochotnika, słuchacza medycyny, per „kapral" n. p. „niech mi kapral powie" i dopiero po pewnym czasie zmienił tytulaturę na „pan", naturalnie z opuszczeniem „kapral".

Otóż świadek Eckstein poznał osk. Varisellę w więzieniu w maju ub. r. Gdy świadka wprowadzono do celi, po kilku chwilach wtrącono do niej też Żarskiego, który przedstawił się świadkow w charakterze kuryera ze Stanisławowa, przybyłego z poleceniami ustnemi do ppor. Birkenmajera. Żarski pokazał świadkowi orzełka polskiego i odznakę POW. i wyraził życzenie zobaczenia się z wymienionym Birkenmajerem. Zarazem poradził św. Ecksteinowi, iżby wszystko, co mogłoby go skompromitować, dał mu do przechowania, Żarski bowiem nie będzie więcej przeszukiwany. Wtedy — opowiada świadek — przyszło mi na myśl, że Żarski chwyta się sposobu, jakiego używali zawsze pos'epacy carscy, zwłaszcza, że Żarski radził mu, iżby dobrowolnie przyznał się do wszystkiego. W odpowiedzi na to zwrócił mu świadek uwagę, że takich głupców, którzyby się dali złapać na jego wędkę, dziś niema na świecie. Na to odparł mu Żarski:

A jednak wydobyłem z Varisellі wszystko!

Nie określił jednak dokładnie sposobu ani metody swego postępowania z Varisellą.

Potem dowiedział się świadek od towarzyszy niedoli, że w więzieniu bija i że osk. Varisella „wsypuje" ludzi.

Gdy świadek został następnie przeniesiony do celi, w której byli umieszczeni osk. Varisella i młodszy Birkenmajer, powiedział Varisellі: „Opinia publiczna posądza pana o zdradę POW. Co pan na to?" Osk. Varisella zaczął mu szczegółowo opowiadać o wszystkiem:

Po buncie więźniów, urządzonym przez Żarskiego, zbito inicyatora okrutnie, złamano mu czaszkę i wtrącono wśród zimy do celi, w której szyby były powybijane, niemal nagiego, bo tylko w bieliźnie, a za posłanie dano mu wiązankę słomy. W okropnem zimnie, o głodzie, trzymano go przez dwa tygodnie, a potem przeniesiono do celi, w której był zamknięty osk. Varisella.

Żarski przedstawił mu się jako Polak,

a męczarnie, jakie przenosił, nie zadawały kłamu temu, że jest Polakiem. W ten podstępny sposób pozyskał Żarski zaufanie osk. Varisellі i dzięki temu wydobywał powoli wszystkie wiadomości o POW., jakie miał Varisella. Tymczasem Żarski, widocznie podczas snu Varisellі, spisywał wszystko, żeby znowu módz zostać żandarmem ruskim i odzyskać wolność. Zdaniem świadka masowe aresztowania stryjskie nastąpiły na skutek tych zeznań łatwowiernych. Również młodszy Birkenmajer opowiedział mu, jak podszedł go Żarski i jak przed nim wywnętrzył się ze wszystkiego, o czem wiedział w sprawie P. O. W.

Prok. maj. dr. **Grabski:** Co pan sądzi o osk. Varisellі?

Św. **Eckstein:** Miałem o nim zdanie wyrobione, że jest to wielki dzieciak. Jego tłómaczenie się uspokoiło mnie co do jego winy.

Nie przypuszczam, żeby zrobił to z rozmysłem.

Na pytanie dalsze dodaje, że poufałość osk. Varisellі w stosunku do Żarskiego jest dla świadka zupełnie zrozumiała i naturalna, w więzieniu bowiem wspólna niedola zbliża do siebie ludzi nawet stojących na różnych stopniach społecznych i wytwarza koleżeństwo, pozwalające mówić sobie na „ty".

Prok. maj. dr. **Grabski:** Czy pytał pan oskarżonego, dlaczego „zasypywał" ludzi, będąc zasądzonym?

Św. **Eckstein:** Varisella mówił mi, że będąc zasądzonym nie mógł mieć w tem najmniejszego celu.

Przew. **maj. dr. Giziński:** Czy znał pan osk. Zakrzewską?

Św. **Eckstein:** Tak. Zakrzewska spacerowała z Żarskim pod ramię. Była wiosna. Żarski mówił mi, że Firlejowie ukrywają całą pakę amunicyi. „Puści się kobietę na kobietę i Firlejowa wygada się".

Przewodniczący: Czy pan zetknął się z osk. Hubalem?

Św. **Eckstein:** Nie, ale z jego papierosem, który przechodząc koło mojej celi wrzucił raz swemu bratu, a wtedy jego brat i ja paliliśmy razem

Wotant maj. Kosacz: Co panu powiedział Jarski, gdy zabierał się do przeglądania portfelu?

Św. Eckstein: To pan nie byle jaki ptaszek, któro pan tą metodą nie da się podejść.

Maj. Kosacz: Czy osk. Varisella dostawał wikt z zewnątrz?

Św. Eckstein: Nie, tylko panna Wisła przysyłała mu ciastka

Maj. Kosacz: Co dawano wam jeść?

Św. Eckstein: Rano kawę

na obiad zupę z 4 ziarnkami pęcaku i kawałek żylastego ochłapa.

Obr. dr. Sułkowski: Czy aresztowanych bito w więzieniu?

Św. Eckstein: Tak, ogólnie skarżono się na ...; Schlamm, Klarsfeld...

Nakoniec zeznaje św. Petry, oficyał sądowy. Gdy go aresztowano, zarzucono mu rzekomy współudział w zebraniu POW. u Soboltów i to, że był szefem kuryerów. Gdy świadek zaprzeczał, dyrektor więzienia Teodorowicz posłał do osk. Variselli, ale Varisella powiedział, że nie może przysięgać, czy ja byłem. Tłómaczył się, że nie jest stryjskim, więc wszystkich znać nie może. A gdy świadek zaprzeczył, że był raz u p. Surowca, przyprowadzono do kancelaryi więziennej osk. Hubala, który zapytany przez Teodorowicza potwierdził, że widział mnie u p. Surowca, ale dodał, że nie wie, co tam robiłem.

Wotant maj. Kosacz (do Variselli): Czemu pan obciążał p. Petrego, nie znając go?

Osk. Varisella oświadcza, że gdy w kancelaryi więziennej przeczytano mu zeznania p. Zygmunta Lachowicza, wedle których na zebraniu Basiorowskim miał znajdować się p. Petry, odpowiedział: Pana Petrego nie znam. Może był na zebraniu, ale tego nie wiem

Na tem o godz. 3.45 popoł. przewodniczący przerwał rozprawę. Ciąg jej dalszy rozpocznie się jutro o godz. 9-tej rano.

Lekkomyślność rodziców przyczyną śmierci trojga dzieci!

Lwów, 29. stycznia.

W realności Julii Tybińskiej w Pasiekach halickich zdarzył się minionej nocy straszny wypadek! Oto około 7 godz. po północy zamieszkały w tejże realności zarobnik dzienny Michał Witecha wybrał się wraz ze swą żoną Maryą do lasu po drzewo, pozostawiając w mieszkaniu śpiących troje dzieci, a to: 8-letnią Franciszkę, 5-letnią Zofię i jednorocznego Maryana. Dwoje starszych dzieci spało w łóżku, najmłodszy zaś chłopczyna spał w kołysce.

Rodzice wychodząc z domu pozostawili na stole świecącą się lampę.

W czasie ich nieobecności z niewiadomej dotychczas przyczyny pękła lampa, a znajdująca się w niej nafta zapaliła się rozlewając się po stole. Wkrótce od palącej się nafty zajęła się poduszka, wypchana sianem, położona na oknie w celu zabezpieczenia mieszkania od zimna. Od poduszki zajął się koc, którym było zasłonięte okno, a następnie stół i kołyska.

Około godz. 3 rano Witechowie powracając z lasu spostrzegli w swem mieszkaniu ogień, który natychmiast zaczęli gasić. W pół godziny ugasili ogień i przekonali się, że pozostawione przed godziną we śnie dzieci już nie żyją.

Przybyły na miejsce wypadku lekarz dzielnicowy dr. Stachiewicz stwierdził śmierć wskutek zaczadzenia się powstałym dymem.

Zwłoki ofiar lekkomyślności i nieostrożności rodziców, odwieziono do Instytutu medycyny sądowej.

Aresztowanie złodziejskiej szajki.

Lwów, 29. stycznia.

W nocy z 20. na 21. bm. rozbito magazyn, należący do Dawida Rotha, właściciela młyna przy ul. Szymonowiczów l. 8 a. Z magazynu zabrali sprawcy 300 kg. kaszy hreczanej, 400 kg. prosa i 600 kg. jęczmienia. Zabrane zboże było własnością Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie i konsumu miejskiej kolei elektrycznej. Szkoda wyrządzona tą kradzieżą dosięgła 10.000 koron.

Zawiadomiona o kradzieży policya zaczęła śledzić za sprawcami.

W kilka dni po dokonaniu kradzieży udało się inspektorom policyi Golcowi i Rogowi wpaść na trop sprawców, którzy zawiązawszy cichą spółkę, grasowali od dłuższego czasu na przedmieściu gródeckiem.

Do spółki tej należeli:

1) Michał Janusz, liczący 43 lat, zamieszkały przy ul. Kętrzyńskiego l. 119.

2) Wasyl Pańków, liczący 40 lat, zamieszkały przy ul. Działyńskich l. 12.

3) Michał Sułyciuk, liczący 42 lat, zamieszkały przy ul. Zbaraskiej l. 9 i

4) Andruch Sadura, liczący 47 lat, zamieszkały przy ul. Szymona Okólskiego l. 4.

Powyżsi do kradzieży przyznali się.

Podczas śledztwa stwierdzono też, że skradzione zboże dotychczas jeszcze nie jest sprzedane, jakkolwiek Janusz wspólnikom swym za przypadającą im część łupu zapłacił już po 600 koron.

Schowane zboże Januszowi odebrano i oddano poszkodowanym.

Podczas rewizyi u Janusza odkryto niespodziewanie cały magazyn rzeczy pochodzących z najrozmaitszych kradzieży. Znaleziono też u Janusza w stajni krowę czerwoną wartości 10.000 koron, którą we wrześniu z. r. skradziono ze stajni kupcowej Amalii Szapirowej zamieszkałej na Bogdanówce l. 24. Prócz krowy Szapirowej znaleziono w spiżarni Janusza 13 kg. mięsa i skórę ze zabitej krowy.

Stwierdzono także, że znalezione mięso i skóra bydlęca pochodzą z krowy, którą w nocy z 14. na 15. bm. skradziono ze stajni na Bogdanówce Sandorowi i Esterze Eisnerom. Wedle twierdzenia poszkodowanych zabita krowa była wartości 16.000 koron.

W końcu podczas rewizyi osobistej znaleziono przy aresztowanych ok. lo 12.000 kor. Znalezienie tak znacznej gotówki u aresztowanych świadczy najlepiej jak niebezpiecznych ptaszków udało się organom policyjnym przytrzymać.

Choć cały magazyn różnych kradzionych rzeczy odebranych szajce świadczy, że ona nie próżnowała, mimo to do kradzieży innych nie przyznają się oni.

Wczoraj niebezpieczną tę szajkę odesłano do okręgowego sądu karnego.

Sprawcy rabunku 95.600 koron w firmie „Fortuna" i „Wulkan" w Borysławiu aresztowani!

Włamanie przez okno. — Rozbicie kasy. — Kradzież 70.000 koron niestamplowanych i 25.600 koron w karbowańcach i hrywnach. — Na tropie bandytów. — Rewizya w domu byłej kochanki jednego z uczestników rabunku. — 11.000 koron w maszynie do szycia. — Zeznania kochanki złoczyńcy. — Aresztowanie trzech sprawców kradzieży. — Nieudała ucieczka. — Epilog w sądzie.

(Korespondencya własna „Gazety Porannej")

Borysław, 26. stycznia.

(*;*) W nocy z dnia 30. na 31. grudnia ub. r. około godz. 12 do firmy „Fortuna" i „Wulkan" w Borysławiu włamało się przez okno kilku bandytów, którzy przy pomocy specyalnych narzędzi rozbili kasę ogniotrwałą i zabrali z niej

70.000 koron niestemplowanych oraz 25.600 koron w karbowańcach i hrywnach

Borysławski posterunek policyi państwowej wdrożył energiczne śledztwo w celu wykrycia sprawców rabunku. Dzięki usilnym poszukiwaniom

udało się wpaść na trop bandytów

Dnia 15. stycznia br. policya państwowa dokonała szczegółowej rewizyi w mieszkaniu niejakiej Heleny Karpińskiej, zamieszkałej w Borysławiu. Rezultat rewizyi był nadspodziewany.

W maszynie do szycia znaleziono ukryte 11.900 k., zawinięte w skórkę, która — jak się później okazało — pochodziła z walizki, skradzionej wraz z pieniędzmi z biura firmy „Fortuna" i „Wulkan". — Poddana badaniu Helena Karpińska oświadczyła z początku, że pieniądze te są jej własnością, poczęła się jednak wkrótce plątać i wkońcu przyznała się, że pieniądze te

należą do dawnego jej kochanka Jakóba Malaniaka.

W dalszym ciągu badania Karpińska zeznała, że Malaniaka łączą węzły przyjaźni z Waleryan. Kielichowskim i Teodorem Czaplą. — Na skutek tych relacyi, policya państwowa wszystkich 3-ech aresztowała

Malaniak zakuty w kajdany, usiłował zbiedz,

ale ucieczka się nie udała. — Śledztwo pierwiastkowe i wszelkie poszlaki wskazują, że Malaniak, Kielichowski i Czapla dokonali we trzech rozbicia kasy w biurze firmy „Fortuna" i „Wulkan" w dniu 30. grudnia ub. r.

Aresztowanych przewieziono do Drohobycza

i sprawę oddano sądowi powiatowemu w Drohobyczu, który ze względu na znaczną sumę zrabowanych pieniędzy przekaże ją zapewne sądowi okręgowemu w Samborze

Śmiały napad bandycki pod Borysławiem.

Trzej zamaskowani bandyci w domu karczmarza. — Pod groźbą rewolwerów. — Rabunek gotówki i przedmiotów, łącznej wartości 20.000 koron. — Cynizm bandytów. — Uwięzienie przez bandytów rodziny karczmarza w piwnicy. — Strzał dla postrachu z brauninga. — Ucieczka pod osłoną nocy.

(Korespondencya własna „Gazety Porannej")

Borysław, 26. stycznia.

(*;*) Dnia 15. stycznia we wsi Popiele pod Borysławiem dokonano śmiałego napadu bandyckiego na dom karczmarza Abrahama Josefsberga. Około godz. 11.30 wieczorem, gdy rodzina Josefsberga układała się do snu

do mieszkania wtargnęli trzej bandyci, o zamaskowanych twarzach, uzbrojeni w brauningi

i kierując lufy rewolwerów w piersi przerażonego Josefsberga zażądali wydania pieniędzy. Josefsberg pod groźbą śmierci oddał bandytom posiadane przy sobie 14.000 koron, bandyci jednak

nie zadowolili się tą kwotą i przeprowadzili szczegółową rewizyę w mieszkaniu

w czasie której zabrali zegarek, papierośnicę, garderobę i różne inne przedmioty wartości około 6.000 koron, poczem grożąc całej rodzinie karczmarza, aby nikt nie wychodził, dopóki się nie oddalą, skierowali się do wyjścia. — Po chwili jednak wrócili

kazali Josefsbergowi skręcić sobie papierosy,

co ten w panicznym strachu uczynił i, chcąc dla wszelkiej pewności uniemożliwić alarm

kazali wszystkim obecnym zejść do piwnicy

Drzwi piwnicy założyli beczkami, karczmę zamknęli, klucz zabierając ze sobą, poczem wystrzeliwszy dla postrachu z brauninga znikli w ciemnościach nocy

Policya państwowa rozpoczęła energiczne poszukiwania i jest już na śladzie bandytów.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 28 stycznia.

Waluta Koronowa.

Akcye za sztukę (Włącznie z kuponem bieżącym).

(Wartość nominalna oraz ostatnia dywidenda).

	płacą	żądają
Bank polski dla rolnictwa, handlu i przemysłu 400—24	560·—	—·—
Bank ludowy 200—10	305·—	—·—
Bank hipot. zemelny 400—24	485·—	—·—
Tow. akc. Górka 200—14	1000·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski 200—10	850·—	—·—
Tow. akc. Wang 200—0	275·—	—·—
Tow. akc. Przeworsk 1000—80	2150·—	—·—
Tow. akc. Rakszawa 200—13	450·—	—·—
Lwowski akc. Zakład zastaw. 400—14	460·—	—·—
Tow. akc. fabr. kart 200—8	325·—	—·—
Tow. akc. Chodorów 200—0	450·—	—·—
Bank hipoteczny galic. 400—28	720·—	—·—
Bank przemysłowy 400—20	630·—	—·—
Tow. akc. browarów lwowskich 800—50	820·—	—·—
Bank ziemski kredytowy galicyjski 400—24	530·—	—·—
Tow. akc. Gafota 200—0	320·—	—·—
Polskie Tow. handlowe 200·—	490·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza" 200—6	300·—	—·—
Polska nafta M. 500	1330·—	—·—

Listy zastawne za sto kor. (bez kuponu bieżą.)

Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	108·—	109·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	103·—	104·50
Bank kraj. gal. 4 i pół prc.	106·—	107·—
Bank kraj. gal. 4 prc.	103·—	104·—
Bank hip. gal. 4 i pół prc.	104·50	105·50
Bank hip. gal. 4 prc.	101·50	102·50
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	103·50	104·50
Bank hip. zemel. 4 i pół prc.	106·—	107·—
Bank polski dla handlu i przem. 4i pół prc.	105·—	106·—

Obligi za 100 kor. (bez kuponu bież.)

Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	105·—	106·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.	99·50	100·50
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.	101·—	102·—
Pożyczka kraj. z r. 1893, 1904, 1905 4 prc.	100·50	101·50
Poż. kraj. z r. 1908 4 prc. (szkolna)	100·50	101·50
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	100·50	101·50
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	102·—	103·—
Poż. m. Lwowa z r. 1893, 1900 i 1911 4 prc.	94·50	95·50

Waluty.

Ruble carskie (po 100)	227·—	237·—
„ „ (po 500)	227·—	237·—
„ „ drobne	200·—	210·—
Ruble Dumskie (po 1000)	65·—	75·—
„ dumskie (po 250)	55·—	65·—
Karbowańce (po 1000)	20·—	30·—
Grzywny (po 500 i wyższe)	18·—	22·—
100 franków franc.	1400·—	—·—
100 franków szwajc.	2400·—	—·—
1 funt szterlingów	510·—	—·—
1 dolar ameryk.	160·—	—·—
1 dolar kanad.	140·—	—·—
100 marek niem.	260·—	—·—
100 lei rumuńskich	360·—	—·—
Liry włoskie	1000·—	—·—

Dewizy.

Wypłata „	Wiedeń	70·—	80·—
„ „	Pragę	245·—	285·—
„ „	Berlin	270·—	280·—
„ „	Paryż	1450·—	1550·—
„ „	Londyn	500·—	550·—
„ „	Zurych	2600·—	2700·—

Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. P. 6%.

Giełda wiedeńska.

Wiedeń 28 stycznia.

(PAT.) Giełda z 28 stycznia). Renta majowa 109·—, Austr. renta koronowa 103·—, Austr. renta lutowa 115·—, Węgierska renta koronowa —·—, Losy tureckie —·—, Priorytety kolei południowej 1605·—, Anglobank 1180·—, Bankverein 1040·—, Bodenkreditanstalt 3000·—, Kreditanstalt 1330·—, Bank depozytowy 1170, Länderbank 1280·—, Mercur 1115·—, Unionbank 1075·—, Bank obrotowy 890·—, Żywnościowa Bank 1910·—, Kolej północna —·—, Kolej południowa 825·—, Austr. koleje państw. 4820·—, Węgierskie koleje państwowe —·—, Alpiny 4405·—, Berg und Hutten 12900·—, Krupp 1677·—, Poldihuette 3595·—, Prager-Eisen 9500·—, Rima 3950·—, Skoda 2890·—, Zieleniewski —·—, Apollo 5100·—, Fanto 14200·—, Galicyjskie Karpaty 11500·—, Galicia 13750·—, Schodnica 12000·—.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa" ul. Sokoła 4.

Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora naczelnego i redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI.